

Kodem w złodzieja

Straty idą w tysiące złotych. Każdego dnia znikają z ulic żelazne pokrywy ze studzienek kanalizacyjnych. Nic dziwnego, że Wodociągi walczą ze złodziejami. Nie chodzi jednak wyłącznie o pieniądze.

Ukradziony wąż z ulicy czy chodnika to przede wszystkim ogromne zagrożenie dla ludzi, narażonych na wypadnięcie do studzienek, oraz samochodów, których koła wpadają do dziur po skradzionych pokrywach. Z kolei pozbawione części hydranty stają się bezużyteczne podczas pożaru - podkreślają w przedsiębiorstwach wodociągowych.

System DNA

Rejonowe Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Katowicach od kilku miesięcy znajduje metalowe elementy, głównie pokryw studzienek i skrzynek hydrantowych, niezauważalną dla oka, ale widoczną w promieniach ultrafioletowych substancją.

Pracownicy RPWiK znakują żelazne i stalowe elementy infrastruktury w Katowicach, Siemianowicach Śląskich, Mysłowicach, Chelmnie Śląskim i Imielinie. Akcję rozpoczęto od tych dzielnic, gdzie pokrywy kradziono najczęściej. W przyszłości oznakowane będą wszystkie wazy i skrzynki.

Na terenie działania RPWiK jest aż 78,5 tys. studni kanalizacyjnych przykrytych żelaznymi lub betonowymi płytami, 28,7 tys. zasuw przykrytych żelaznymi pokrywami oraz ponad 5,2 tys. skrzynek hydrantowych. Jedna pokrywa kosztuje ok. 300 zł, skrzynka ok. 120 zł. Rocznie z powodu kradzieży firma traci ok. 100 tys. zł. Akcja znakowania kosztuje ułamek tej kwoty.

- Straty finansowe to jeden z powodów akcji, ale jeszcze ważniejsze jest zapewnienie bezpieczeństwa użytkownikom. Już wiele razy kradzieże pokryw studzienek prowadziły do tragicznych wypadków - przypomina rzeczniczka firmy Agnieszka Jaszkaniec.

Wodociągowcy zdecydowali się na skorzystanie z opracowanego w Australii tzw. systemu DNA. Polega on na pokrywaniu elementów specjalną substancją. Oglądane w świetle lampy UV i w powiększeniu poliestrowe kropki o średnicy nie większej niż milimetr zawierają kod identyfikacyjny, pozwalający na bezsporne określenie właściciela mienia. Znakowanie może przetrwać co najmniej 20 lat.

Łańcuch i detektywi

- Tam, gdzie można na terenach zielonych czy w miejscach z niewielkim ruchem umieszczamy kratki i pokrywy betonowe - powiedział nam Jerzy Zaczynski, kierownik działu sieci kanalizacyjnej w PWiK w Dąbrowie Górniczej. Dodaje, że co chwile są wzywani przez policjantów, żeby odebrali własność firmy.

PWiK z Gliwic zamierza zastosować metodę łańcuchową. Obok kratki zostanie wkręcona śruba, do której przyspawany jest łańcuch. Drugi koniec łańcucha przymocowany jest do kratki. Zabezpieczoną w ten sposób kratkę można podnieść, co umożliwia posprzątanie pod nią, ale jej kradzież stanowi dla złodzieja wyzwanie. Musiałby wyrwać kolek, na co potrzeba ogromnej siły, albo przeciąć gruby łańcuch, co nie jest łatwe i wymaga odpowiednich narzędzi. Dzięki takim pomysłom ustaliły kradzieże w innych miastach.

Bielska Aqua ma ponad 60 tys. studzienek kanalizacyjnych i są zabezpieczane w różny sposób. Obecnie wszystkie nowe wazy mają duży znak

Zginęły dzieci

■ W marcu 2004 r. czteroletnia dziewczynka wpadła do odsłoniętej studzienki kanalizacyjnej w Rybniku Chwałęcicach. Dziecko zmarło.

■ W maju 2005 r. czteroletni chłopiec wpadł do studzienki w bielskiej Wapienicy. Powal go nący nurt ścieków. Wydobyto go trzy kilometry dalej, w oczyszczalni ścieków przy ul. Wypoczynkowej. Nie udało się go uratować.

Aqua na swej powierzchni. Niektóre miasta do walki ze złodziejami zatrudniły nawet firmy detektywistyczne.

Na spadek kradzieży wpływa również spisywanie danych sprzedających metale kolorowe, ale przede wszystkim częstsze kontrole w punktach skupu złomu.

Zagrożenie bezpieczeństwa

Temu, kto zostanie przyłapany z oznakowanym elementem zawierającym nazwę jego właściciela, prokurator może postawić zarzuty kradzieży lub paserstwa. System DNA, rekomendowany przez Komendę Główną Policji, pozwala także na wykorzystanie znaczonych części jako dowodów w sądzie. Za kradzież i paserstwo grozi do pięciu lat więzienia.

Trzeba przypomnieć również o zaleceniu Prokuratury Apelacyjnej w Katowicach, aby skończyć z łagodnym traktowaniem amatorów metali kolorowych. - Wszystkie osoby złapane na kradzieży znaków drogowych, kabli, studzienek, szyn, semaforów czy trakcji elektrycznej mogą odpowiadać za spowodowanie zagrożenia katastrofą. Grozi za to kara do ośmiu lat więzienia. Działalność tych ludzi zagraża szeroko rozumianemu bezpieczeństwu - mówi rzeczniczka prasowa prokurator Leszek Gołowski.

BAW



**PRZEDSIĘBIORSTWO
WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI Sp. z o.o.**
41-300 Dąbrowa Górnicza, ul. Powstańców 13

Tel./fax (032) 262 22 10
e-mail: pwik@pwik.dabrowa.pl

Tel. centr. (032) 639 51 00
www.pwik-dabrowa.pl